

To miasto potrzebuje czegoś zupełnie innego...

Data publikacji: 26.02.2019 9:15

W ciągu najbliższych kilku miesięcy szesnaście domów wielorodzinnych w Karwinie-Nowym Mieście legnie w gruzach. Miastu nie będzie ich brakowało, ponieważ od dłuższego czasu podaż mieszkań znacznie przewyższa popyt. W Nowym Mieście bardziej niż gdzie indziej.



fot.: Pixabay.com

- Kiedyś w Karwinie mieszkało 80 tys. mieszkańców, obecnie tylko 53 tys. To miasto w chwili obecnej nie potrzebuje mieszkań, potrzebuje czegoś zupełnie innego - zaznaczył prezydent Karwiny, Jan Wolff, na konferencji prasowej, która odbyła się w środę w zamku frysztackim. Jej celem było wypromowanie projektu pn. „Żyj w Karwinie”, który ma przekonać młodych ludzi i nie tylko, że mieszkać w Karwinie po prostu się opłaca. - Karwina nie jest gorszym miejscem do życia niż którekolwiek inne miasto w RC. Wręcz przeciwnie, istnieje szereg powodów, żeby osiedlić się tutaj - przekonywał samorządowiec, argumentując najniższymi czynszami w skali kraju, zwolnieniem wszystkich mieszkańców z opłat za śmieci, bezpłatną komunikacją miejską dla osób do lat 15 i powyżej 65. roku życia, strategicznym położeniem między Ostrawą, Polską i Słowacją, a także najlepszą Biblioteką Regionalną, nowoczesnym kinem „Centrum” i jednym z najładniejszych parków w RC.

Również według Jana Rafaja, dyrektora generalnego spółki „Residomo”, z którą latem ub. roku miasto podpisało memorandum o współpracy, Karwina ma szansę, by podobnie jak kilka lat temu Frydek-Mistek złapać drugi oddech. **- Karwina ma potencjał, stąd też burzenie domów nie jest negatywnym sygnałem. Jeżeli ma powstać coś nowego, to stare musi ustąpić temu miejsca. Nie ma to jednak, jak podawały niektóre media, nic wspólnego z działalnością wydobywczą. Chodzi bowiem o domy z lat 40. i 50. ub. wieku z mieszkaniem II kategorii bez centralnego ogrzewania, w większości zniszczone lub opustoszałe. W tej sytuacji tańszym rozwiązaniem jest ich zburzenie niż utrzymywanie w nieskończoność** - podkreślił Rafaj.

Z kolei Jan Wolff przekonywał w środę dziennikarzy, że miasto robi wszystko, żeby w Karwinie mieszkało się komfortowo i bezpiecznie. Mają temu dopomóc takie projekty, jak „Bezpieczna Karwina” z rozbudowanym systemem monitoringu i stopniową likwidacją noclegowni, budowa obwodnicy miasta czy duży projekt unijny, dzięki któremu w ciągu dziesięciu lat do miasta ma „spłynąć” dziesięć miliardów koron.